

Delegacja francuskich związkowców w Polsce

Na zaproszenie CRZZ przybyła 22 bm. do Warszawy delegacja oficjalna Powstaniej Konfederacji Pracy (CGT) — największej centrali związkowej Francji. Na czele delegacji stoi sekretarz generalny CGT — Georges Seguy.

Na lotnisku Okęcie gości francuskich witali członkowie kierownictwa CRZZ z przewodniczącym Ignacym Łoga-Sołwińskim.

W godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w CRZZ rozmowy oficjalne między delegacją CRZZ i CGT.

Otwierając rozmowy, I. Łoga-Sołwiński powitał serdecznie gości, a w ich osobach — przedstawicieli francuskiej klasy robotniczej.

Następnie zabrał głos G. Seguy. Wyraził on przekonanie, że obecne rozmowy i pobyt delegacji w Polsce przyniosą rezultaty owocne zarówno dla obu centrali, jak i dla międzynarodowego ruchu związkowego. (PAP)

Sukces lewicy w wyborach samorządowych w Szwecji

Wyniki wyborów samorządowych w Szwecji, przeprowadzonych równocześnie z wyborami parlamentarnymi, świadczy o sukcesie sił lewicy. Partia socjaldemokratyczna i partia lewicowa — komunistyczna uzyskały według wstępnych danych — większość mandatów w osiemnastu z czterdziestu rad miejskich największych miast Szwecji. Poprzednio w organach tych miast sędzią dysponowały partie burżuazyjne. (PAP)

WISKA 70

tygodnik

GŁOS WIELKOPOLSKI

Od wielu lat „Głos Wielkopolski” współpracuje z najpopularniejszym w NRD tygodnikiem „Wochenpost”. Stała wymiana dziennikarzy redakcji pozwala na lepsze wzajemne poznanie kraju sąsiadów. W tym roku postanowiliśmy odbyć wspólną podróż wzdłuż Wisły — od źródeł do ujścia. Plonem tej podróży jest cykl reportaży, które ukazujące się będą równocześnie na łamach obu naszych pism. Pragniemy pokazać w nich przemiany jakie zachodzą nad Wisłą, co jest w dużym stopniu reprezentatywne dla całego kraju; 26-letni dorobek gospodarczy, kulturalny i społeczny Polski Ludowej, sięgając nierzadko do porównań z przeszłością.

Czytelnicy „Wochenpostu” w NRD będą mieli okazję zobaczyć obraz współczesnej Polski, kraju, który zniszczony w wyniku najazdu hitlerowskiego, potrafił w krótkim czasie odbudować swój potencjał, rozwinąć go i w niektórych dziedzinach zbliżyć się do poziomów europejskiej a nawet światowej. Autorami reportaży w tygodniku „Wochenpost” są red. red. Erika i Hans Pollak. Na łamach „Głosu” refleksje z podróży pisze red. Bogdan Dohnke. W obu pismach publikacje z reportażów ukazywać się będą pod wspólnym hasłem „WISKA — 70”.

Jutro zamieścimy pierwszy artykuł z tego cyklu.

Po nieudanej akcji ofensywnej

Wojska gen. Lon Nola w pułapce bez wyjścia?

Wojska rządu kambodżańskiego znajdują się w coraz bardziej krytycznej sytuacji w wyniku nasilającej się presji militarnej sił wiernych księciu Sihanoukowi. Jak wynika z doniesień z Phnom Penh gen. Lon Nol w poniedziałek udał się na pokładzie helikoptera do miejscowości Skoun leżącej w odległości około 50 km na północ od stolicy kambodżańskiej.

Znajdują się tam około 8 tys. jego żołnierzy zamkniętych w żelaznym pierścieniu patriotów kambodżańskich. Lon Nol zdecydował się na tę niespodziewaną wizytę po ostrym wstrząsie wreszcie dramatycznych doniesień od dowódcy batalionów.

Uważa się, że gen. Lon Nol jest głównym inicjatorem operacji wojskowej, której celem było „wyzwolenie” Kompong Tom mającego duże znaczenie strategiczne w północno-wschodniej części kraju. Miało to znaleźć się od przeszło

Dokończenie na str. 2

Szef reżimu sajgońskiego wybiera się do USA

Szef reżimu sajgońskiego — Nguyen Cao Ky opuścił w wtorek Sajgon udając się do Paryża. W Sajgonie przypuszcza się, że Nguyen Cao Ky uda się później do Waszyngtonu, aby 3 października wziąć udział w farsowej imprezie „marsz zwycięstwa” organizowanej przez zwolenników wojny USA w Wietnamie. (PAP)

POGODA

23 bm. będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na wschodzie możliwe przelotne lokalne opady. Temperatura maksymalna od 12 st. do 15 st. Wiatry, słabe i umiarkowane, północno-zachodnie.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
23
WRZESNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 226 [8270]
Cena 50 gr

10.000 zabitych • Obrady szefów państw arabskich
Husajn zwrócił się o pomoc do Stanów Zjednoczonych?

Znów krwawe walki w Ammanie

We wtorek nad ranem zostały wznowione gwałtowne walki w Ammanie między komandosami a armią jordanąską. Palestyńczycy kontrolują północną część Jordanii i przygotowują się do marszu na Amman. W Kairze rozpoczęły się obrady przywódców ZRA, Syrii i Jordanii. Według dziennika „New York Times”, Husajn zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pomoc wojskową.

We wtorek nad ranem rozpoczęły się w Ammanie krwawe walki. Komunikat ogłoszony przez marszałka Madżali, stwierdza, że po zniesieniu go dziny policyjnej mieszkańcy stolicy zaczęli dokonywać zakupów żywności, gdy niespodziewanie „agenci wroga” otworzyli ogień na żołnierzy jordanian. Jedną z rakiet zni-

szyła wojskowy ambulans, zabijając sanitariusza, a trzech raniąc. Dlatego też po krótkotrwałej przerwie godzina policyjna została przywrócona, najpierw na wzgórzach Husaj-

Ammanie Palestyńczycy zajmują te same pozycje co na początku walk. Z niektórych doniesień agencyjnych wynika, że Palestyńczycy przygotowują ofensywę na Amman.

We wtorek po południu odbyła się w Kairze konferencja prasowa egipskiego ministra orientacji narodowej, Hajkala, który stwierdził, że w związku ze wznowieniem walk w Jordanii ani król Husajn, ani też Arafat nie mogą wziąć udziału.

Dokończenie na str. 2



W związku z napiętą sytuacją w Jordanii do Kairu przybyli 21 bm. szefowie państw arabskich aby wziąć udział w obradach „szczytu” arabskiego. Na zdjęciu: wiceprezydent ZRA A. Sadat (z prawej) wita przybyłych do Kairu — przywódcę libijskiego plk. Kaddafiego (z lewej) i przywódcę Syrii Ałasiego (w środku).

CAF — UPI — telefoto

na, a następnie na obszarze całego Ammanu.

Korespondent bliskowschodniej agencji prasowej MEN, pisze, że we wtorek po południu artyleria jordanian ostrzeliwała gwałtownym ogniem pozycje komandosów, nie oszczędzając domów mieszkalnych.

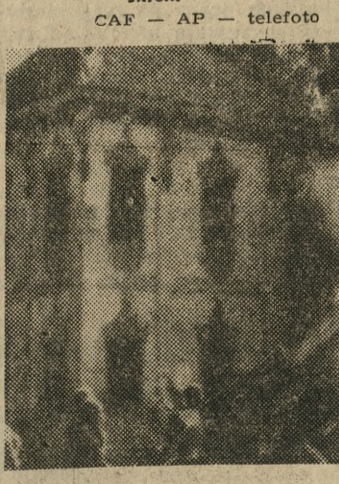
Agencja France Presse podała komunikat, ogłoszony przez biuro El-Fatah w Bejrucie, z którego wynika, że Amman jest w połowie zniszczony, że w samym tylko obozie dla uchodźców palestyńskich w Wahdat zginęło 7.000 ludzi, a 80 procent domów legło w gruzach. Zniszczone jest także całkowicie miasto Zarka. W związku z tym komandosi postanowili nie uczestniczyć w nieoficjalnym spotkaniu na szczycie w Kairze, nie będą respektowali zawieszenia ognia i zamierzają kontynuować walkę zbrojną aż do zwycięstwa.

Ze swej strony marszałek Madżali zrzucił odpowiedzialność za krwawe ofiary w Ammanie na przywódców ekstremistycznych organizacji palestyńskich Habasza i Hawatme. Jordanijski rząd wojskowy wyznaczył nagrodę w wysokości 5.000 dinarów, tj. 12.000 dolarów, za schwytanie obu przywódców i dostarczenie do któregoś z oddziałów armii jordanian.

Agencja France Presse donosi także, że w siedzibie kierownictwa komandosów w Damaszku panuje wyraźny optymizm. Twierdzą oni, że kontrolują całą północną część Jordanii i że w samym

CAF — AP — telefoto

Na zdjęciu: 105-milimetrowa haubica wojsk sajgońskich ostrzeliwała pozycje patriotów kambodżańskich.



Podróż „Łuny-16” sprawdzianem automatyki w badaniach kosmosu

Zainteresowanie eksperymentem ZSRR

Miękkie lądowanie na Księżycu „Łuny 16” oraz automatyczne pobranie gruntu księżycowego i start w kierunku Ziemi z sondą z próbkami księżycowymi stały się prawdziwą sensacją zarówno dla fachowców jak i dla prasy światowej. Nowemu osiągnięciu radzieckiemu poświęca się wiele uwagi. Poszczególne fazy eksperymentu kosmicznego są niezwykle skrupulatnie analizowane przez naukowców i specjalistów.

Parlamentarzyści szwedzcy w Polsce

22 bm. przybyło do Warszawy 24 parlamentarzystów szwedzkich — członków Komisji Spraw Różnych na czele z przewodniczącą Komisji — Nancy Eriksson.

W wypowiedzi dla PAP i Polskiego Radia przewodnicząca Nancy Eriksson stwierdziła, że w skład komisji, która przybyła do Polski wchodzi przedstawiciele 4 szwedzkich partii politycznych — socjaldemokratycznej, centrum, umiarkowanej i liberalnej. To, co najbardziej nas interesuje — powiedziała N. Eriksson — to zagadnienia kulturalne w szerokim znaczeniu tego słowa. (PAP)

Sprawozdawca naukowy agencji TASS — astronom Jurij Pskowski pisze, że wyprawa radzieckiej stacji automatycznej „Łuna 16” miała wiele cech niezwykłych. Chodzi przede wszystkim o łagodne lądowanie dużej stacji na nieoświetlonej części powierzchni Księżyca, o aktywny charakter doświadczeń oraz o pierwszy automatyczny start z Księżyca w kierunku Ziemi.

Jak wiadomo, Księżyc nie ma atmosfery i po zachodzie słońca temperatura szybko spada do 100 stopni poniżej zera. J. Pskowski podkreśla, że próbki skał księżycowych pobrane przez kosmonautów amerykańskich ze strefy „Oceanu Burz” i

Dokończenie na str. 2

Problem bezpieczeństwa światowego na forum ONZ

W poniedziałek Komisja Polityczna i Bezpieczeństwa Zgromadzenia Ogólnego NZ ustaliła, że w pierwszej kolejności rozpatrzy problem dotyczący środków umocnienia światowego bezpieczeństwa, który został postawiony na poprzedniej sesji ONZ przez delegację radziecką.

Wówczas zagadnienie to postanowiono włączyć do porządku dziennego XXV sesji.

Rządy większości krajów, do których zwrócono się z prośbą o wypowiedzenie opinii na temat inicjatywy Związku Radzieckiego, zaaprobowały przedstawione środki, zmierzające do umocnienia bezpieczeństwa światowego i podkreśliły doniosłość rozpatrzenia tego problemu na forum Zgromadzenia Ogólnego. (PAP)

530 statek dla ZSRR z polskiej stoczni

2 bm. w gdyńskiej stoczni im. Komuny Paryskiej podniesiono banderę na dwóch statkach: „Pamięć Lenina” — zbiornikowcu 20 tys. DWT dla ZSRR oraz na trawlerze rybackim „Saint Louis” — dla armatora francuskiego.

W nowym zbiornikowcu „Pamięć Lenina” mieści się półmilionowa tona nośności zbudowana przez gdyńską „Komunę” dla armatora radzieckiego.

Zbiornikowiec „Pamięć Lenina” jest zarazem 530 statkiem, zbudowanym w polskich stoczniach dla bandery radzieckiej. (PAP)

Negocjacje na Cyprze

W Nikozji wznowione zostały w poniedziałek spotkania przedstawicieli wspólnot greckiej i tureckiej Cypru, zawieszone w lipcu br. Tego dnia spotkali się tam przedstawiciele Turków cypryjskich — Rauf Denktas i Greków cypryjskich — Flakos Kleridis.

Obecne spotkania są czwartą fazą rozmów trwających już ponad 2 lata.

Japońska wyrzutnia

W przyszłym tygodniu w Japonii rozpocznie się budowa pierwszej wyrzutni rakiet ziemna-powietrznej.

Umiejscowiona ona będzie w Japonii północnej.

J. Szydłak na KSR w Lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych

Wezorem w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie przebywał zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. W godzinach rannych odbyło się spotkanie z kierownictwem aktywnym partyjno-administracyjnym fabryki.

Spotkanie z pierwszymi sekretarzami KP i KD PZPR

W najbliższych dniach rozpoczyna się w naszym województwie zebrania sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnych. W ramach przygotowań do tej ważnej kampanii politycznej, odbyło się w dniach 21 — 22 bm. spotkanie członków Egzekutywy KW PZPR z pierwszymi sekretarzami komitetów powiatowych i dzielnicowych partii. W czasie dwudniowej dyskusji omówiono główne problemy wielkopolskiego przemysłu, rolnictwa, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podsumowaniem dyskusji dokonał I sekretarz KW PZPR Kazimierz Barcikowski, który także odpowiedział na pytania zgłoszone przez uczestników spotkania.

Lubelska FSC jest jednym z 10 zakładów pracujących od 1 lipca br. wg. nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania.

Jak wynika z informacji dyrektora naczelnego fabryki — Gustawa Krupy, w okresie tym poprawiła się gospodarka zakładowa. Fabryka pracuje wydajniej, z nadwyżką realizując swe zadania gospodarcze.

Następnie sekretarz KC i osoby mu towarzyszące uczestniczyły w obradach Konferencji Samorządu Robotniczego lubelskiej FSC. Przedmiotem obrad był całokształt problematyki wychowawczej w procesie pracy na terenie dużego zakładu produkcyjnego.

W trakcie obrad przemówienie wygłosił Jan Szydłak. Podkreślił on, że problemy wychowania i kształtowania społecznych stosunków społecznych dotyczą centralnych, wiodących kwestii socjalistycznego budownictwa, które ma służyć wychowywaniu no-

Dokończenie na str. 2

Odnaczenia dla pracowników kinematografii

22 bm. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych pracowników Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie oraz Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi.

Aktu dekoracji dokonał minister kultury i sztuki Lucjan Motyka.

Preferencje dla ZRA w EWG?

W Brukseli rozpoczęły się w poniedziałek rozmowy przedstawicieli Wspólnego Rynku i ZRA na temat zawarcia preferencyjnego układu handlowego na okres 5 lat. Analogiczne rozmowy mają się zacząć w przyszłym tygodniu z przedstawicielami rządu libańskiego.

Rozmowy N. Ceausescu

We wtorek, w drugim dniu oficjalnej wizyty delegacji rumu-

Prezes „Kruppa” w ZSRR

Minister handlu zagranicznym ZSRR N. Patoliczew przyjął we wtorek na rozmowę B. Belta, prezesa rady nadzorczej zachodniemieckiego koncernu „Kruppa”.

Cofnięcie embarga

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że Stany Zjed-

Dyr. E. Kopyt na spotkaniu z działaczami WTK

Przebywający od poniedziałku w Poznaniu na międzywojewódzkiej konferencji kierowników domów kultury dyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki Edward Kopyt spotkał się wczoraj z gronem działaczy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Prezes WTK Lesław Tokarski poinformował na wstępie spotkania o założeniach programowych Towarzystwa i formach jego działalności po czym wywiązała się dyskusja o szerszych aspektach ruchu społecznego-regionalnego w kraju. W dyskusji próbowano zwłaszcza określić rolę towarzystwa kulturalnego w upowszechnianiu kultury w poszczególnych regionach i sposoby budowania przez nie inicjatywy działalności terenowych. (ms)

Dalsza rozbudowa elektrowni w Turoszowie

Trwa rozbudowa największej polskiej elektrowni w Turoszowie pracującej na węglu brunatnym, dostarczającym przez również największe w Polsce — tutejsze kopalnie odkrywkowe.

Elektrownia turoszowska mająca obecnie moc 1400 MW powiększana jest do 2000 MW i 10 turbozespołów.

22 bm. rozpoczęły się próby rozruchu 8 turbozespołów, które potrwać kilka dni. Ekipy robotników i inżynierów zatrudnionych przy rozruchu pracują przez całą dobę. (PAP)

Wielkopolska Czarodziejska ulotka

Jedną z nowości książkowych, traktujących o kapitulacji Japonii przed dwudziestą pięć laty przed Williamem Craiga „The fall of Japan” opracowanie to ukazało się ostatnio w tłumaczeniu w NRF w związku z czym hamburski tygodnik „Die Zeit” zamieścił omówienie książki.

Autor artykułu — Aleksander Rost, prawnik z publikacji Craiga o ciekawym epizodzie historii wojny — nie brak szczegółów wrecz komicznych. Tak więc Rost powtarza opinie autora książki zgodnie z którą kapitulacja Japonii walcie nie przysięgła... znalezienie w ogrodzie cesarza japońskiego amerykańskiej ulotki. Przedstawia ona bez wątpienia faktyczną sytuację Kraju Kwitnacej Wiśni w związku z czym cesarz Hirohito zwołał swoich ministrów i zalecił im, aby natychmiast zakończyli wojnę.

28 sierpnia pierwszy Amerykanin z pułkownikiem Tencem na czele przybył na Okinawę, wstąpił na „ziemię japońską”. Następnego dnia pierwsze transportowce wylądowały w pobliżu Tokio i Jokohamy. W cztery dni później na pancerniku „Missouri” gotów był akt kapitulacji, przy którego podpisywaniu obecny był gen. McArthur. Koniec. Kropka. Jak widać cudowne wzrost było działaniem owej ulotki. Działala ona o wiele więcej niż intensywnie operacje Armii Radzieckiej, która wkroczyła już 9 VIII 1945 w granice terytoriów, obsadzonych przez wojska Japonii. To przez cień m. in. ta ofensywa zmusiła twardegłowych generałów japońskich do realistycznej oceny beznadziejnego położenia. Ale o tym w „obiektywnej” książce Craiga nie ma ani słowa. (wp)

W pracach przygotowawczych do wprowadzenia bodźców

Aktywny udział kadry technicznej

W społecznych komisjach zakładowych, prowadzących prace przygotowawcze do wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, uczestniczą m. in. inżynierowie i technicy — przedstawiciele stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT. Ich zadaniem jest analiza wdrażania postępu technicznego, wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń, organizacji produkcji i wykorzystania rezerw.

Z całej Polski nadchodzi meldunki o aktywnej działalności kadry technicznej w pracach komisji. W Koszalinie w komisjach zakładowych pracuje 270 osób, w tym 68 przedstawicieli rad robotniczych i zakładowych, 55 ekonomistów, 36 inżynierów i techników. Znacznie więcej przedstawicieli stowarzyszeń naukowo-technicznych wchodzi w skład pomocniczych zespołów specjal-

stycznych i problemowych, m. in. do spraw postępu technicznego, wykorzystania maszyn i urządzeń. Na terenie Wrocławia przedstawiciele kadry technicznej delegowały oddziały poszczególnych stowarzyszeń. Pracują oni w komisjach zakładowych zakładów-gigantów „Elwro”, „Pafawag” i „Jelcz”.

Obserwuje się wiele interesujących inicjatyw. W Krasnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych zobligowanej do przyjęcia jako wskaźnika syntetycznego — kwoty zysku, a zadań odcinkowych — postępu technicznego, eksportu oraz wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń, inżynierowie i technicy wysunęli czwarte zadanie: zmniejszenia strat z tytułu braków. Na wyróżnienie zasługuje 50 członków koła inżynierów i techników-społyców przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Lublinie. Pracują oni aktywnie w 5 komisjach problemowych, a w 3 przewodniczą.

Prezydent Indii przybył do Moskwy

Prezydent Indii Vaharagiri Venkata Giri przybył we wtorek z wizytą oficjalną do Moskwy na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Na lotnisku wnurowskim prezydenta Indii powitał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny. (PAP)

50 rocznica dziennika „Rude Pravo”

Przemówienie G. Husaka

Pierwszy sekretarz KC KP Czechosłowacji Gustav Husak wygłosił 21 września w praskiej sali „Lucerna” przemówienie na akademii poświęconej 50 rocznicy dziennika „Rude Pravo”.

Nawiązując do 50 rocznicy powstania KPCz, G. Husak stwierdził: zbudowanie partii na zasadach marksistowsko-leninowskich nie jest dziełem jednego dnia. Jest to systematyczna praca, proces wymagający systematycznej troski o jedność partii, czystość jej ideologii marksistowsko-leninowskiej i o przestrzeganie leninowskich norm życia partyjnego.

W 1968 roku i ciesząc się w 1969 roku — powiedział G. Husak — byliśmy świadkami prób poddania głębokiej rewizji zasad marksistowsko-leninowskiej filozofii, ideologii i polityki, świadkami głębokiego naruszenia leninowskich norm organizacyjnych. Próby doprowadzenia do rewizji przekształciły się w głęboki kryzys, którego świadkami byliśmy wszyscy.

Dziś po zdobyciu przez nas doświadczeniach mówimy, że głównym niebezpieczeństwem dla pracy naszej partii, dla rozwoju i rozkwitu społeczeństwa socjalistycznego jest ignorowanie rewizjonistycznych i oportunistycznych idei.

Mówiac o roli prasy i innych środków masowego przekazu G. Husak oświadczył:

Król Afganistanu udał się do CSRS

We wtorek, król Afganistanu, Mohammad Zahir Szach zakończył dwudniową nieoficjalną, przyjacielską wizytę w ZSRR i udał się do Czechosłowacji. (PAP)

Ponownie wznowiono w oddziałach NOT akcję szkoleniową na temat zasad nowego systemu. W Poznaniu działa punkt konsultacyjny zorganizowany wspólnie z WKZZ i PTE. Oddział NOT w Zielonej Górze wspólnie z PTE powołał i uruchomił poradnię dla członków komisji zakładowych, która udziela konkretnych informacji i wyjaśnień w dziedzinie określania zadań odcinkowych w zakładach produkcyjnych. (PAP)

W Jugosławii

Projekt reorganizacji władz państwowych

W czwartym dniu pobytu w Chorwacji prezydent Jugosławii J. Broz Tito wziął udział w spotkaniu z działaczami politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi i naukowymi Zagrzebia. Poruszył on istotne zagadnienia dotyczące m. in. reorganizacji systemu władz państwowych i utworzenia Prezydium SFRJ, które ma być swego rodzaju kolektywnym prezydentem państwa. Prezydent podkreślił, że trzeba uczynić wszystko, by socjalistyczna wspólnota Jugosławii pozostała silna.

Omawiając wstępne założenia przewidziane reorganizacji, prezydent Tito powiedział, że w Prezydium zasiadać będzie po 2-3 przedstawicieli każdej republiki związkowej, jak również przedstawiciele głównych organizacji społeczno-politycznych, w tym Związku Komunistów Jugosławii, część kompetencji, jakie posiada obecnie Związkowa Rada Wykonawcza (rząd), przejdzie na Prezydium. Zgromadzenie Związkowe (parlament), jakkolwiek dokonana będzie jego reorganizacja — zostanie.

J. Broz Tito wskazał na konieczność rozwiązywania w spokoju zatargów między poszczególnymi narodami Jugosławii i na konieczność zachowania jedności kraju. (PAP)

J. Szydlak na KSR

Dokończenie ze str. 1

wych ludzi, przekształcaniu starych kapitalistycznych stosunków społecznych na nowe — socjalistyczne. Bez odpo-

Ostrzeliwanie Księżyca

Eksperyment „Apollo 14”

Kosmonauci „Apollo 14”, którzy na początku lutego przyszłego roku wylądują na Księżycu w pobliżu krateru Fra Mauro zainstalują na powierzchni Srebrnego Globu lekkie moździerze. Broń ta odpalona na radiowy rozkaz z Ziemi wystrzeli kilka pocisków, które będą eksplodować w odległości 150, 300, 500 i 1500 m. Wstrząsy wywołane eksplozjami zostaną zanotowane przez aparaturę sejsmiczną, a sposób rozchodzenia się fali drgań w skorupie Księżyca być może da odpowiedź na pytanie, czy pod powierzchnią naszego satelity znajduje się woda bądź lód oraz dostarczy szereg innych informacji naukowych o budowie Księżyca. (PAP)

Realizator programu eutanazji przed sądem

Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie n/Menem rozpoczyna się 23 bm. i trwać będzie około pół roku, proces sądy Horsta Schumanna mający odsłonić szczegóły jednej z najbardziej zbrodniczych akcji eksterminacyjnych reżimu hitlerowskiego tzw. programu eutanazji. Idzie o zgładzenie setek tysięcy ludzi, niezadowolonych do pracy, chorych nerwowo i upośledzonych psychicznie i pokrywanie tych niezliczonych zbrodni pseudomoralnym autorytetem państwa. (PAP)

Wystrzelono „Kosmos 364”

We wtorek w Związku Radzieckim wypuszczony został sztuczny satelita Ziemi „Kosmos — 364”. Aparatura satelityka działa prawidłowo. (PAP)

Znów krwawe walki

Dokończenie ze str. 1

W spotkaniu przywódców arabskich w Kairze. Dodał on, że do chwili obecnej zginęło w całej Jordanii co najmniej 10 000 osób.

We wtorek o godzinie 9 rano czasu warszawskiego miał się rozpocząć w Kairze nieoficjalny szczyt arabski, ale obrady te przełożono. Już w godzinach południowych rozpoczęły się konsultacje przywódców ZRA, Syrii i Jordanii.

Jak donosi Agencja Reutera, dziennik „New York Times” podał, że król Jordanii Husajn zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pomoc wojskową w walce z Palestyńczykami. Szczegóły tej prośby nie zostały jeszcze ujawnione.

Rzecznik rządu ZRA oświadczył we wtorek wieczorem, iż królowie i przywódcy państw arabskich, odbywający obecnie narady w Kairze wysłali do Jordanii delegację, na której czele stoi generał Dżafar el-Nimeiri. Delegacja ma spotkać się z królem Husajnem i przywódcą Palestyńczyków, Jaserem Arafatem. W skład de-

legacji wchodzi premier Tunezji — Bahi Ladgham, minister obrony Kuwejtu — Saad Salem Es-Sahab oraz szef sztabu generalnego armii ZRA — Mohammed Sadek.

Przywódcy państw arabskich — oświadczył rzecznik — omawiają trzy sprawy:

1. Wstrzymanie przewleku krwi w Jordanii.
2. Wykluczenie możliwości obecnej interwencji.
3. Przyszłość Jordanii po zakończeniu obecnego kryzysu.

Rzecznik oświadczył, iż obrady w Kairze szefowie otrzymali list Jasera Arafata, w którym stwierdza on, iż liczba śmiertelnych ofiar walk w Jordanii osiągnęła 15 tysięcy.

Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Kairze, że partyzanci palestyńscy nie zaprzestają walki w Jordanii dopóki nie obalą króla Husajna.

APEL PAPIEŻA

Jak oznajmił we wtorek rzecznik watykański, papież Paweł VI przesłał list do króla Husajna, prezydenta ZRA Nasera i przywódcy komandosów palestyńskich Arafata, w których zawarty jest apel o wprowadzenie pokoju na Bliskim Wschodzie. Komunikat watykański stwierdza, że treść tych listów odnosi się szczególnie do obecnej sytuacji w Jordanii.

Premier Kanady złoży wizytę w ZSRR

W stolicy ZSRR podano oficjalnie do wiadomości, że wkrótce przybędzie z oficjalną wizytą do ZSRR premier Kanady Elliott Trudeau. (PAP)

Zjazd zootechników

Problemy specjalizacji i aktywizacji produkcji zwierzęcej są tematem trzydniowego zjazdu Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, który rozpoczął się 22 bm. w Szczecinie. W zjeździe uczestniczy ok. 300 członków towarzystwa — reprezentujących wszystkie ośrodki w kraju. (PAP)

NARADY R. NIXONA

Prezydent Nixon w dalszym ciągu naradza się ze swymi doradcami wojskowymi i dyplomatycznymi w związku z sytuacją w Jordanii. Jak poinformował rzecznik prasowy Białego Domu Ziegler, prezydent uważa sytuację w Jordanii za „poważną i skomplikowaną”.

Przywódca republikanów w senacie Scott oświadczył dziennikarzom po naradzie z prezydentem, że Nixon poinformował, iż zamierza zabezpieczyć interesy Stanów Zjednoczonych w tym rejonie.

INTERWENCJA IZRAELA

Korespondent Agencji France Presse donosi powołując się na poinformowane źródła, iż armia izraelska gotowa jest „przeprowadzić ograniczoną operację wojskową” w Jordanii. (PAP)

Narada organizacyjna przed spisem powszechnym

Prace przygotowawcze do narodowego spisu powszechnego 1970 r. wkraczają w ostatnią fazę. 22 bm. odbyła się w Głównym Urzędzie Statystycznym narada organizacyjna wojewódzkich komisarzy spisowych i kierowników wojewódzkich biur spisowych, której przewodniczył generalny komisarz spisowy — prezes GUS Wincenty Kawalec.

Dokonano podsumowania dotychczasowych prac przygotowawczych do spisu powszechnego i omówiono podstawowe zadania terenowych organów spisowych, jakie postawiają jeszcze do wykonania w związku ze spisem. Wербunek kan dydatów na rachmistrzów spisowych będzie przeprowadzony w drugiej połowie października br. Pięciodniowe szkolenia kolejnych szczebli organizacyjnych aparatu spisowego rozpoczną się już 5 października (dla województwa) a zakończą 28 listopada (szkolenie rachmistrzów). (PAP)

Po nieudanej akcji

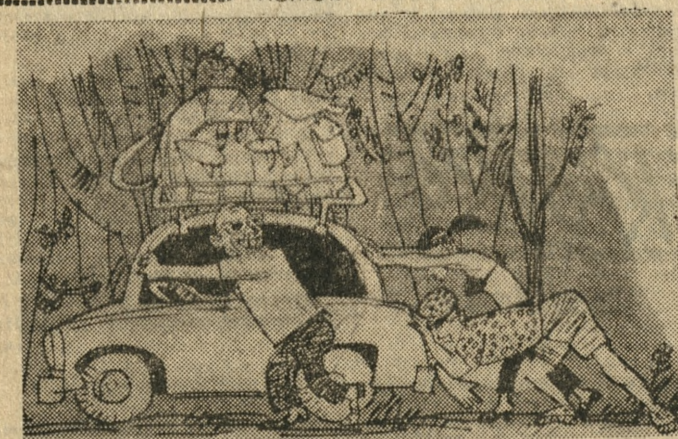
Dokończenie ze str. 1

2 miesiące pod kontrola sił wyzwolenych.

Obecnie wychodzą na jaw szczegóły operacji w czasie której na rozkaz gen. Lon Nola do akcji wyszły wszystkie siły okręgów wojskowych. Nastąpiło to przed dwoma tygodniami, gdy około 5 tys. żołnierzy wojsk rządowych rozpoznało głośno rozruch „największą kampanie wojenną”. Oddziały otrzymały wsparcie czołgów oraz samolotów i amerykańskich sił powietrznych. Do ataku ruszono z bazy Skoun, do której przybył obecnie gen. Lon Nola. Ofensywa przeciwko wojskom wyzwolonym załamana się jednak już na 15 km. Do starcia z partyzantami doszło w pobliżu Tenk Kok, gdzie żołnierze znaleźli się pod gwałtownym ogniem patriotów kambodżańskich.

W tej sytuacji dowództwo gen. Lon Nola wydało rozkaz do odwrotu. Jednakże było już za późno. Kiedy wojska rządowe zaczęły się wycofywać okazało się, że partyzanci przygotowali pułankę. Na zapleczu walk zniszczyli mosty, a sami zajęli stanowiska dominujące nad jedynym możliwym prześciem odwrotu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Gdybyśmy nie mieli samochodu, to musielibyśmy sami dźwigać plecaki...

UCZ SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH

PRAKTYCZNIE SKUTECZNIE
W „LINGWISCIE”

— AKADEMII JEZYKOWEJ DLA KAŻDEGO

POZNAŃ: Stalingradzka nr 32/40. Rótkowskiego nr 38.
Kościuszki nr 10. K6047

Co to jest doping w sporcie?

Ostatnio na łamach pism sportowych ukazało się wiele informacji na temat sztucznego dopingu. Dyskwalifikacje zawodników polskich, węgierskich, radzieckich i japońskich, oskarżonych niesłusznie o stosowanie środków dopingujących podczas mistrzostw świata w Columbus, sprawiły, że wzrosło zainteresowanie tym problemem.

Co to jest doping? Międzynarodowa Federacja Lekarzy Sportowych (FIMS) przyjęła następującą definicję:

„Doping jest to dostarczenie organizmowi, obojętnie na jakiej drodze, fizjologicznych substancji w dawkach, przekraczających normy, w celu sztucznego i nieetycznego podwyższenia wydolności w walce podczas udziału w zawodach. Określenie czynników psychologicznych, zmierzających do podwyższenia wydolności wysiłkowej mogą także zostać uznane za doping (hipnoza)”.
Definicja ta jest niezbyt precyzyjna i nie dziwnego, że budzi wśród fachowców wiele zastrzeżeń. Termin „doping” obejmuje nie tylko podawanie środków farmakologicznych, które działają na centralny układ nerwowy, lecz także środków fizjologicznych, do których zaliczane są nie tylko preparaty hormonalne, witaminy, cukry, organiczne związki fosforowe. Tak więc powstaje wątpliwość, czy np. tlen podawany sportowcom podczas igrzysk olimpijskich w Meksyku należało uznać za środek dopingujący.

Lekarze nieraz wyrażali wątpliwości, czy zaliczenie różnych podstawowych związków budujących tkanki energetyczne, bądź regulujących procesy przemiany materii i energii do środków dopingujących, nie wypaczy słusznej idei walki z dopingiem. Wiadomo np., że przedstawiciele wszystkich sportów siłowych spożywają mieszkanki proteinowe, które przyczyniają się do wzrostu masy mięśniowej. Polscy ciężarowcy stosują natomiast mieszkanki odżywcze produkcji Amerykanina Boba Hoffmana. Odżywki te nigdy nie zaliczane były dotychczas do grupy środków dopingujących.

Środki dopingowe według Fischbacha dzielą się na trzy grupy, w zależności od mechanizmu działania:

Grupa I — działanie euforyczne — morfina, heroína, kokaina, dołantyna;

Grupa II — działanie pobudzające sferę psychiczną mózgu — amfetamina, pschedryna, benzendryna;

Grupa III — działanie fizjologiczne — kofeina, leki uspokajające, przeciwbólowe;

Grupa III — działanie wzmacniające — cukry, wszelkie preparaty odżywcze, związki białkowe, fosforowe, mieszkanki soli mineralnych.

Oczywiście, najbardziej niebezpieczna jest pierwsza grupa związków psychotropowych, które powodują wzrost aktywności psychicznej objawiającej się stanami euforycznymi. Środki te, a zwłaszcza najczęściej używana amfetamina, znoszą mechanizmy obronne przed groźącym przemęceniem. Naturalne objawy narastającego pod wpływem wysiłku fizycznego zmęczenia są w sposób sztuczny likwidowane. Następuje jakby wyłączenie systemu alarmowego organizmu, skutkiem czego mogą zostać przekroczone maksymalne granice fizjologicznego obciążenia.

Większość sportowców dążąc do zwycięstw i rekordów, nie zdaje sobie sprawy z wielkiego niebezpieczeństwa, na jakie naraża się, stosując środki dopingowe. Jako pierwsi zaczęli stosować doping zawodnicy kolarze.

Środki dopingowe działające bezpośrednio na korę mózgową znacznie przyspieszają czynności serca, pobudzają ośrodek oddechowy, zwiększają zużycie tlenu. Po okresie nadmiernej pobudliwości, za-

cierającej objawy fizjologicznego zmęczenia następują potem objawy całkowitego wyczerpania. Po zażyciu środków dopingowych zawodnik przez dłuższy czas nie może odzyskać sił i świeżości. Stan ten zmusza do ponownego stosowania środków dopingowych przed następnym startem. W ten sposób środek dopingowy staje się narkotykiem, a jak wiadomo — w wypadku narkotyków przy stałym ich używaniu, przeciętne dawki stają się niewystarczające i w celu uzyskania efektów trzeba je ciągle zwiększać. Ta sportowa narkomania rujnuje zdrowie i przekreśla karierę zawodniczą. Medycyna sportowa notowała też już wypadki śmiertelne (mistrz świata, Anglik T. Simpson, kolarze duński — K. Enemark i G. Nielsen).

Najskuteczniejszą metodą wykrywania w organizmie środków dopingowych jest analiza moczu. Regulaminy FIMS dokładnie precyzują w jakich warunkach przeprowadzane winny być badania.

Podczas mistrzostw świata w Columbus, kontrole antydopingowe przeprowadzane były w sposób urągający podstawowym zasadom, co spowodowało protest Międzynarodowej Komisji Lekarskiej FHI.

PAP

„Atomowa” słodka woda

Odsalanie wody morskiej — zdaniem inżynierów radzieckich — może w sposób zasadniczy pomóc przy nawadnianiu pól uprawnych odczuwających niedostatek wilgoci.

Zasadnicze nadzieje wiąże się tu z zastosowaniem energii atomowej „napędzającej” urządzenia do odsalania wody pochodzenia morskiego. Odsalacz pracujący w jednym zespole z reaktorami wytwarzającymi energię elektryczną w mieście Szewczenko na pustynnym wybrzeżu Morza Kaspijskiego, produkuje obecnie 28 tys. m sześć. wody słodkiej na dobę.

Przemysł radziecki produkuje kilka typów urządzeń do odsalania wody morskiej — od wielotonowych do „kieszonkowych”. W tym roku skonstruowano urządzenie, które w ciągu godziny może dać 750 ton wody słodkiej, tj. ponad 60 wielkich cystern kolejowych.

Opracowuje się obecnie plan rozmieszczenia tego typu urządzeń, które zaopatrzywałyby w wodę pitną niewielkie osiedla na pustyniach i terenach suchych. Problem ten jest szczególnie ważny dla radzieckiej Azji środkowej, gdzie 2,5 mln. km kw. pozbawionych jest wody pitnej. (PAP)

TELEWIZJA

Dobry krok w nowy sezon

Program telewizyjny wreszcie wszedł w nowy sezon, co daje podstawę do oczekiwań, że na małym ekranie z każdym tygodniem będzie coraz więcej pozycji z serii tych, o których się mówi. Dał już o tym znać poniedziałkowy Teatr TV swą premierą, inaugurując sezon. Było nią widowisko Jerzego Janickiego i Andrzeja Mularczyka zaadaptowane „Dodałek do rozkazu”. Rzecz to typowo telewizyjna, złożona z dwóch części: widowiska pl. „Virtuti” i spotkania autorów z autentycznymi bohaterami wydarzenia. Rzadko się zdarza taki spektakl telewizyjny.

Samo widowisko „Virtuti” jest owocem fantazji autorskiej, osnute na tle prawdziwego wydarzenia. Dowódcą jednego z pułków walczących w kampanii wrześniowej, ppłk Józef Mularczyk, dopiero po 20 latach dowiedział się, że we wrześniu r. 1939 rozkazem gen. J. Rómmla otrzymał prawo przyznania Krzyża Virtuti Militari swoim żołnierzom. Zanim sporządził listę tych żołnierzy, A. Mularczyk (syn dowódcy 2 pułku strzelców konnych) i J. Janicki napisali słuchowisko radiowe, które teraz doczekało się opracowania telewizyjnego. Później dopiero A. Mularczyk rozpoczął poszukiwania bohaterów wrześniowego rozkazu, co przedstawił w reportażu „Dziesięć krzyży dla seledynowo-amarantowych”.

W widowisku „Pułkownik” (znakomita rola Jana Świderskiego) poszukujący wyróżnionych odznaczeniami swoich byłych żołnierzy, spłyka ich w różnych sytuacjach, nieraz dalekich od wyobrażeń, wyniesionych o nich na polu walki. Wtedy byli bohaterami, a teraz, po latach już prawie trzydziestu, wyobraźnia autorska uczyniła z nich ludzi zajętych swoimi codziennymi sprawami, małymi i dużymi, a jednego — nawet więźniem.

W rzeczywistości losy tych dziesięciu bohaterów Września potoczyły się inaczej, ale nie to jest istotne dla sukcesu widowiska. Najważniejsze — to pamięć o żołnierzach kampanii wrześniowej. I przypomnienie — co podkreślali uczestnicy dyskusji (kilku żołnierzy 2 pułku) po spektaklu — że takich bohaterów Września jest znacznie więcej niż ich — dziesięciu.

Pamięć patriotycznych walk Polaków w II wojnie światowej utrwała też nowy film telewizyjny — 5-odcinkowy obraz reżyserii Janusza Morgensterna — „Kolumbowie”. Kiedy te słowa ukażą się w druku, można będzie zobaczyć już trzecią część filmu. Ale i po obejrzeniu dwóch odcinków widać, że „Kolumbowie” będą zapewne pretendować do miana najlepszego dotychczas polskiego serialu naszej telewizji. Jest to obraz zdecydowanie różny w swojej konwencji od tak popularnych jak „Stawka większa niż życie”, czy Czwerej pancerni i pies”. „Kolumbowie” łączą z tymi filmami patriotyczne treści walki Polaków przeciwko hitlerowcom. Ten film przewyższa jednak obydwie poprzednie poziomem artystycznym. „Kolumbowie” są dramatem przekazującym bohaterstwo pokolenia nastolatków (jak byśmy to dzisiaj powiedzieli), rzuconych tragicznym biegiem okupacyjnych wydarzeń w walkę na śmierć i życie.

Celnymi pozycjami daje o sobie znać także publicystyka telewizyjna. Przed tygodniem pisaliśmy na tym miejscu, że po przedstawieniu w magazynie „Kraj” ruin, które „wybudowano” w Kielcach i Kolobrzegu — sprawą tą powinien zainteresować się prokurator. Istotnie, program TV przeciął ów wrzód demoralizującego szkodnictwa; poinformowano właśnie widzów, że prokuratura zajęła się tymi sprawami; podobnie zresztą także skandaliczną sprawą pozbawienia urzędów ogrzewczych 150 lokatorów pewnego domu spółdzielczego w Warszawie, co przedstawiono w programie „Sami przeciwko sobie”.

To duża satysfakcja dla autorów tych programów. Oby tak skutecznie zdarzały się częściej.

Przykładem rzetelnej publicystyki, tyle że mniej odkrywczej, bo nie od dzisiaj sytuacja jest dość powszechnie znana — był czwartkowy program poświęcony Targom Krajowym „Jesień — 70”. Wiadomo, że nasz przemysł produkuje niezłe lodówki i maszyny do szycia. Brak jednak np. nowoczesnych pralek i dobrych radiodiodobiorników, o czym mówi się od kilku lat, ale bez widocznego skutku. Może ten program przyczyni się do przerwania złej passy nieudanych interwencji...

Nadal zdarzają się w programach tv rzeczy zupełnie przeciętne. Oto wysłarowała tzw. „Giełda Piosenki” — niby w nowej formie — ale jednak z wszystkimi brakami dawnych giełd. Dalej nie ma w niej przebojów piosenkarskich, a nowi prezenterzy też nie odróżniali się korzystnie od swoich poprzedników.

Widzowie nie lubią prezenterów silących się na uczoność i afektację, ale nie można popadać w inną skrajność i konferansjerkę powierzać ludziom, którzy sprawiają wrażenie, że boją się przemówić do mikrofonu i kamery. Tak np. pospółowała pani, której powierzono konferansjerkę podczas transmisji z międzynarodowego turnieju tańca towarzyskiego w Szczecinie. Ciekawy program rozrywkowy stracił z tego powodu sporo.

ZASTĘPCA

Ewakuacja Buchenwaldu

Dokończenie ze str. 3

wrotnym kierunku, do obozu, gdy nas przesłano z Dachau. Dzisiaj ta droga jest śliska, chociaż deszcz nie pada, bo ślizgamy się po kałużach krwi. Do Weimaru, tej siedziby potępionych jeszcze długa droga. Kto tam dotrze? Co kilkanaście kroków przy brzegu szosy leżą trupy z rozwalonymi czerepanami. Oglądamy je ze zgrozą i skurczem serca. Kto będzie następny?

Dociągamy do stacji kolejowej we Weimarze. Pakują nas — po stu ludzi — do wagonów — węgarek. Dwóch Niemców — kryminalistów obejmuje komenda. Szukają miejsca dla dwóch esesowców, strażników wagonu. Stłaczają więc nas w jednym kacie. Każą siedzieć na podłodze w „kuczkach” i wtyłaczają jednego w drugiego, w rozwarła kolana i łona. Lecz to nie wystarczy. Wciąż następuje dalsze przegrupowanie... Prawie wszyscy mamy pokrwawione czerepy i twarze.

Już drugi dzień tej makabrycznej podróży. Rano wynieśli kilka trupów z wagonu. Zmarli z wycieńczenia i głodu, zmaltretowani i pobici.

Wczoraj mogliśmy się jeszcze jako tako utrzymać w pionie. Dzisiaj już całkiem skurczyliśmy się w sobie. Sterczymy tak wycieńczeni, najfantastyczniejsze esy, floresy, spienieni z sobą w makabrycznym uścisku. Karki boją okrutnie od zwiastowania głowy by nie sterczała ponad niską ścianą wagonu. Wracamy w siebie i jeden w drugiego. Przypominamy potwora o setkach żrących i tysiącach ruchomych macek.

Tachau! Wypędzają nas z wagonów.

Z trudem wyczołgujemy się z tych klatek. Powodujemy piechotę. Zostawiamy za sobą dwa duże kopaste wagony naszych mizernych towarzyszy niedoli, których wyzwoliła już śmierć.

Dochodzimy do Poesing. Jesteśmy nad rzeką Regen. Nad mostem kraja amerykański samolot. Wpatrzni w niego myślami błagamy o ratunek...

Przekraczamy ów most i jakos dziwnie się ociągamy, gdy tymczasem esesowcy przyspieszają nasz pochód, a sami wysuwają się nieznanie naprzód... Uciekają po prostu. Jedni obserwują przez lornetkę jakieś pojazdy, które się zbliżają od tyłu. Widać gołym okiem kolumny wozów.

„Jezu! To pewnie pancerki, żeby nas wystrzelać” — woła ktoś zrozpaczony.

„Nie może być! Patrz, jak się nasi poganiają denerwują!” „Czołgi! Czołgi! Amerykańskie! Żeby tylko nie wysadzili w powietrze mostu! Żeby nie wysadzili...!”

23 kwietnia 1945 rok. Pamiętna data, kiedy uwolnili nas Amerykanie o godz. 11 w południe. Stajemy się znowu obywatelami, a nie tylko numerami. Stajemy się wolni po długoletnim pobycie w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Przebywałem w nich 5 lat, 7 miesięcy i 8 dni.

LUDWIK ZYSNARSKI

Powrót do wzorów krzyżackich

Korespondencja z Wiednia

Na znanej wiedeńskiej ulicy Hietzinger Hauptstrasse pojawiła się w tych dniach gabłota z napisem „Niemiecki wschód”. Usiłuje ona gloryfikować rolę Zakonu Krzyżackiego twierdząc, iż historia wschodnich i zachodnich Prus (tj. polskiego Pomorza i Mazur) związana jest ściśle z tym Zakonem). Gabłota pokazuje niemiecką rzekomo architekturę Torunia. Bydgoszcz czy Królewca i Wrocławia. Za wiera tendencja mapy językowa z okresu przed II wojną światową (wydawnictwo szwajcarskie „Kummerly-U-Trey” — Berno). I aby nie było żadnej wątpliwości, że chodzi tu o pangermańską propagandę odwetu, przypomina również, iż przed 50 laty Austria „utraciła” na rzecz Jugosławii Południową Stryę z Mariborem — również miastem o czysto niemieckiej architekturze. Jak stara się tego dowieść zamieszczono w gablocie zdjęcie. Osob-

liwy dodatek do powyższego zestawu stanowi wspomnienie o zmarłym przed 45 laty feldmarszałku Konradzie von Hoetendorfie, naczelnym wodzu wojsk monarchii habsburskiej z I wojny światowej, znanym ze swojego pangermańskiego nastawienia. Wszystko to po to, aby dać świadectwo przynależności do narodu niemieckiego, pochwalić Adenauera, iż przed 15 laty wystąpił w Moskwie z żądaniem terytorialnymi, a potem Brandta za jego politykę wschodnią, która według autorów gabłoty oznacza „utrata bez rekompensaty 1/4 terytorium Rzeczypospolitej sprzed 1938 r.”.

Gabłota jest dziełem (zresztą naciąganiem i prymitywnymi składowymi organizmami Austriackiej Partii Wolnościowej (PFO) dzielnicy wiedeńskiej Hietzing. Nacjonalistyczno-pangermańskie poglądy tej prawicowej partii, w której szereżach znalazło polityczny przytułek wielu byłych SS-owców i działaczy NSDAP, są ogólnie znane. Jej organ prasowy „Neue Front” konsekwentnie publikuje tylko mapy Europy z granicami Polski przedwrześniowej. Polsce i ZSRR zarzuca aneksję ziem niemieckich, której — jego zdaniem, wyrażonym ostatnio w numerze z 22 sierpnia — nie uznaje żadne państwo europejskie wspólnoty. Żaden z członków NATO i żaden z krajów neutral-

nych, czyli Austria, Szwecja czy Szwajcaria.

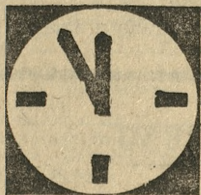
Mijanie się z prawdą „Neue Front” jest tu tak oczywiste, iż nie ma potrzeby poświęcania mu choćby wiersza polemiki.

Wiedeński dziennik „Volksstimme” nazwał odwetową gabłotę „karta wizytowa FPÖ”. Wskazał, iż idzie ona po linii rewanżystowskich hasel osławionego „Deutsche National und Soldaten Zeitung” i podtrzymuje roszczenia terytorialne w stosunku do Polski. Pismo polemizuje z patetycznym hasłem widniejącym na gablocie: „Pozwólcie nam w tym za gmatwanym świecie znaleźć umiar”. FPÖ nie znajduje go — pisze — bowiem to, co propaguje jej organizacja dzielnicy Hietzing, na pewno nie służy ani pokojowi, ani Austrii.

Przylaczając się do zdania „Volksstimme” dodajmy, iż nie przyszylnia się też do rozwoju dobrych stosunków między naszymi krajami.

Odwetowcy nasilają, jak wiadać, swoją akcję i propagandę nie tylko na terenie NRF i Berlina Zachodniego. Siegają nawet do neutralnej Austrii.

JAN MOSZCZEŃSKI



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Zreferowałem sprawę dziewczynie, przewróciła do mnie oczami i wysyłając się na kokieterię, podała mi nazwiska aresztowanych w piętek, w sobotę...

— Ten! — powiedziałem przy nazwisku „Adalbert Heinkel” — Proszę doprowadzić do pokoju przestłuchań!

— To pan porucznik u nas nie pierwszy raz? — zapytała Truda, usiłując jakoś nawiązać kontakt z „przystojnym porucznikiem Abwehry”.

Machnąłem ręką, jakbym chciał powiedzieć, że i nie piętnasty i zaznaczyłem:

— Asysta nie potrzebna!

— A stenografowanie?

— A czy u was jest ktoś, co biegle stenografuje? Ostatnim razem musieliśmy stenotypistkę zabrać od nas z sekretariatu admirała Canarisa, czy generała Koeniga.

— No, na takie wolniejsze stenografowanie, to ja bym się też pisał.

— Dziękuję, nie trzeba.

Przeszliśmy do pokoju przestłuchań, gdzie oczekując na więźnia spacerowałem, rozglądając się ostrożnie. W pewnej chwili zorientowałem się, że i tu, owszem, mikrofon jest zainstalowany, ale... w lampie, wiszącej nad stołem.

Wyjąłem pistolet i przestłuchałem przewód. Na huk strzału wpadły obie dziewczyny i jeden z mężczyzn.

Nie chowając pistoletu — powiedziałem:

— Za podsłuchiwanie Abwehry jest tylko jedna kara: kula

w łeb! — wbiłem w nich spojrzenie, od którego musiało im się miękko w nogach zrobić, bo jedna z dziewczyn, widocznie bystrzejsza poczęła bąkać:

— Ach, to nie działa... to jest...

— Ja wiem, że nie działa — potwierdziłem spokojnie. — Czekam na więźnia.

Zostałem sam, ciągle jednak niepewny czy nie jestem podsłuchiwany lub podpatrywany. Ale nic więcej w tym pokoju nie wyglądało na mikrofon, peryskop czy coś w tym rodzaju. Tyle, że jedno okno kancelarii z lekką zagłębioną do pokoju przestłuchań i tędy można było „żurawia” zapuścić.

Minę miałem ponurą, jak należało mieć względem aresztanta, wskazałem mu niedbałym gestem krzesło i równie niedbale odprawiłem strażników.

— Doktorze... — odezwał się cichym szeptem — czy pana na czymś złapano?

— Na korzystaniu z cudzych kartek żywnościowych...

Z trudem powstrzymałem śmiech.

— I co panu za to grozi?

— Rok obozu.

— Mam nakaz wyjęcia pana ślad — podsunąłem mu pod oczy blankiet z podpisem Koeniga — bo jeden porucznik Abwehry cholernie pana potrzebuje.

— Nie powinni robić trudności. Z gorszymi wykroczeniami czasem ślad ludzi wydylubują. Obóz jest przeludniony i dopóki nie wybudują baraków aż po Sachsenhausen, ciągle będzie tu ciasno. A wsi!

— No, dobrze, porozmawiamy później.

Usiadłem przy stole i widząc, że istotnie jestem z kancelarii trochę podglądany, udawałem, że coś notuję; przy okazji przejrzałem papiery znalezione przy Schulbauerze. Były to przeważnie listy od Koburga bezwzględnie kompromitujące tego ostatniego.

— Och! Jak pan mi jest potrzebny, doktorze! Nie wiem, czy mi ktokolwiek w życiu był tak potrzebny, jak pan teraz — szeptem przeglądając listy Koburga.

KOMPUTER STAWIA DWÓJKI

Jak wielką rolę w naszym życiu odgrywają maszyny, nie trzeba dziś już nikomu udowadniać. Znajdują one zastosowanie prawie w każdej dziedzinie — nawet takiej, o której się filozofom nie śniło, np. w nauczaniu. Głośno było swego czasu doniesienia o skonstruowaniu elektronicznego egzaminatora. Nie był on niczym innym, jak właśnie maszyną, która zadawała uczniowi pytania. Spośród kilku odpowiedzi wydrutowanych na taśmie, jedna była prawidłowa — i tę należało wybrać. Po dobrych odpowiedziach na komplet pytań — egzamin był zdany.

Był to pierwszy krok na drodze wykorzystania maszyn w szkole, krok jeszcze nie doskonały, jednak zwracający uwagę, że i w tej dziedzinie można będzie w powodzeniem stosować maszyny uczące.

W Polsce badania nad uczeniem programowym zapoczątkowała Katedra Dydaktyki UW i Katedra Dydaktyki WAP. Spore osiągnięcia w tej dziedzinie mają również naukowcy z Politechniki Śląskiej, gdzie w Katedrze Elektroniki Przemysłowej i w Zakładzie Doświadczalnym Optyki i Mechaniki Precyzyjnej skonstruowano całą serię maszyn uczących. Badania nad uczeniem programowym prowadzone są także w WSP w Krakowie, ale swego rodzaju ewenementem w naszym szkolnictwie wyższym jest — powstały w 1966 r. na Uniwersytecie Poznańskim — Międzywydziałowy Zakład Nowych Technik Nauczania. Placówka ta, o

charakterze naukowo-dydaktycznym, ma za zadanie prowadzenie badań i współtworzenie postępu w zakresie metod i środków dydaktycznych. Nauczanie programowe wyszło już z teoretycznych rozważań i służy konkretną pomocą. Odwiedziliśmy właśnie Zakład Doskonalenia Kadr Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Kłodzku.

Nasz zakład — mówi mgr Adam Krupa — jest bardzo szczęśliwie usytuowany przy Instytucie. Rozwiązuje nam to wiele spraw kadrowych. Pracownicy naukowcy Instytutu są jednocześnie naszymi najbliższymi współpracownikami i wykładowcami. Aktualnie mamy trzy pracownie — organizację szkolenia, dydaktyki, i fotograficzną. Analizujemy cały proces dydaktyczny, tworzymy programy nauczania, robimy filmy instruktażowe — notabene mamy na nie szalone zapotrzebowanie.

Ośrodek Doskonalenia Kadr IMER jest, jak na razie, jedynym tego typu placówką w resorcie rolnictwa — i chyba jedyną z nielicznych w Polsce. Ten charakter wyłącza ośrodek z nielicznych w Polsce. Ten charakter wyłącza ośrodek z nielicznych w Polsce. Ten charakter wyłącza ośrodek z nielicznych w Polsce.

planach jest zorganizowanie 17 ośrodków wojewódzkich.

Ośrodek działa w ścisłym powiązaniu ze specjalistami, zajmującymi się zagadnieniami nauczania programowego, m. in. jest w stałym kontakcie i od lat ściśle współpracuje z doc. Leonem Leją — kierownikiem Międzywydziałowego Zakładu Nowych Technik Nauczania w Poznaniu.

Kontakty te — kontynuuje Adam Krupa — pozwoliły na prawidłowe zaplanowanie i zbudowanie ośrodka. Wszystko jest na swoim miejscu, nie musimy nic poprawiać, adaptować, przerabiać. Tam, gdzie można, zastosowaliśmy maksymalną mechanizację poszczególnych czynności. Wykładowca — jak operator skomplikowanej obrabiarki — kieruje wykładem. Ma do swojej dyspozycji rzutnik, aparaty filmowe, wewnętrzną telewizję itd. Aparatura ta pomaga nie tylko wykładowcy, ale i nam — kierownikowi. W każdej bowiem chwili możemy skontrolować jak przebiega wykład, ocenić umiejętności prowadzącego, a tym samym pomóc mu w pracy dydaktycznej. Prowadzenie w tych warunkach wykładu tak bardzo odbiega od tradycyjnych, znanych wszystkim form szkolnych, że nasi słuchacze okazują prawdziwe, żywe zainteresowanie wykładem. Było to m. in. i jednym z naszych założeń uaktywnić słuchacza. Zainteresować go i zmusić do myślenia. Efekt na szczeblu pracy będzie wtedy niewątpliwie większy.

Laboratorium jest wyposażone w instalacje umożliwiające odbiór programu radia i telewizji ogólnej, we własny projektor z filmoteką standardową oraz w pomoce wykonane we własnym zakresie.

Nowoczesna instalacja, na stole dydaktycznym nauczyciela, pozwala stosować w procesie nauczania różnorodne środki — wzrokowo-słuchowe, przystosowane do każdego tematu. Doskonała automatyzacja urządzeń, zespolona z maszynami uczącymi, zmusza studenta do koncentrowania uwagi na rozważanych aktualnie zagadnieniach. Zespół środków i atmosfera swoistej „harmonii technicznej” pobudza studenta do myślenia i refleksji pedagogicznej. Takie laboratorium jest ideałem nowoczesnej szkoły, pracującej w oparciu o zasady dydaktyki audiowizualnej.

S. M.

Szkolenie kierowców w wojsku



Jazda na miniaturowym pojeździe gąsienicowym zastępującym kosztowną naukę jazdy na wozach bojowych.

CAF — WAF
(2) — fot. Plekarski

Wśród wielu ośrodków, które zajmują się przygotowaniem do odpowiedzialnego zawodu kierowcy, poczesne miejsce zajmuje wojskowa służba samochodowa. Co roku zasila ona bazy transportu i komunikacji w całym kraju spora liczba kierowców, którzy podczas służby wojskowej zdobywali zawód, bądź podnieśli na wyższy poziom posiadane kwalifikacje. Wszędzie cieszą się oni ustaloną już opinią dobrych, wszechstronnie wyszkolonych fachowców zarówno w zakresie mechaniki samochodowej, znajomości przepisów ruchu drogowego, jak i umiejętności prowadzenia pojazdów.

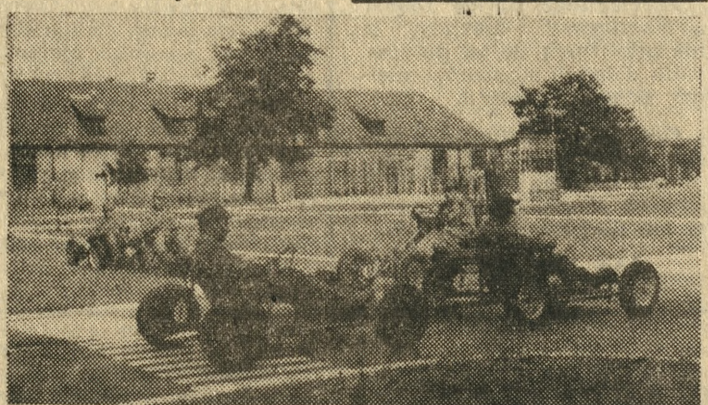
Nasze wojsko dysponuje odpowiednimi środkami potrzebnymi do szkolenia kierowców — salami wykładowymi bogato wyposażonymi w sprzęt pomocniczo-naukowy, warsztatami, różnorodnym sprzętem treningowym i liczną kadra instruktorów. Nad doskonaleniem procesu szkolenia kierowców pracują również wojskowi racjonalizatorzy. Popularny już dziś chronorefleksometr służy do badania reakcji kończyn górnych i dolnych kierowców na bodźce świetlne i akustyczne jest wynalazkiem p. J. Smarzyka.

Niewatpliwym osiągnięciem racjonalizatorów Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej im. Waskiewicza w Pile jest mały pojazd gasienicowy. Po konkuje on z łatwością podjazd o kacie wzniesienia wynoszącym około 40 stopni i rozwija prędkość maksymalną — 30 km/godz.; wyposażony jest zaś w urządzenia kierownicze jak prawdziwy czołg. Służy do szkolenia mechaników — kierowców i kierowców pojazdów gasienicowych w jednostkach wojsk pancernych.

Podobnych przykładów można by wymienić jeszcze wiele. Bogaty jest dorobek wojskowych specjalistów samochodowych służy na co dzień doskonaleniu ludzi, których kwalifikacje decydują o życiu własnym i innych osób.

(CAF-WAF)

Nawet doświadczeni kierowcy po rozpoczęciu służby wojskowej przechodzą odpowiednie przeszkolenie i zdają egzamin. Dla początkujących trening na go kartach z zachowaniem wszelkich zasad i przepisów ruchu drogowego jest doskonałą zaprawą.



Ze wspomnień więźnia nr 8850

Ewakuacja Buchenwaldu

Drużyna połowa marca 1945 roku. Wśród więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie koło Weimaru w Turynii panuje podniecenie. Komendant obozu Pister widzi teraz często, jak z założonymi rękami wpatruje się ponuro w płomień unoszący się nad kominem buchenwaldzkiego krematorium. A płomień ten jest wysokości niesamowitej, sięga niebios. Zarem muszą być tysiące, których najwięcej dostarcza mały obóz Dora i Lora i inne komendy zamieszkujące. Komendy te likwiduje się i ewakuuje, w miarę posuwania się zwycięskich wojsk sojuszniczych. Czas upływa w wielkiej niepewności... Czy zdążą nas zlikwidować, jak to nam obiecywa, czy też los okaże się dla nas łaskawy po tylu latach udręki.

Nie czas popadać w panikę, więc powtarzamy sobie, że... nie! Nie zdążą! Oby tylko nie było ewakuacji obozu. Jej przedsmak wyczuwamy z opowiadania tych, którzy wracają z likwidowanych komend i z widoku setek, tysięcy tru-

pów, których pochłonię nie jest w stanie moloch-krematorium. Wokoło owego diabelskiego pieca leżą sterty ciał — skóra i kości. Nieboszczyków wywożą już całymi kolumnami samochodowymi do lasu, do pobliskiej wieży wodociągowej tzw. „Bismarckturn”. Tam składają je w olbrzymich dołach i niszczą czym się da.

30 marca komendant Pister zawezwał do siebie wszystkich więźniów — Niemców. Rzeko- mo oświadczył im, że ewakuacji nie będzie, że ich wszystkich wypuści na wolność, a resztę pozostawi w obozie, by ich przekazać Amerykanom.

Ewakuacji nie będzie?! Cemu więc co kilka dni esesowcy zestawiają oddziały po około 5 tysięcy ludzi? Zwykle zapotrzebowanie na siłę roboczą? Ale dokąd? Może do Dory? Może do Lory? Ale te oddziały są już zlikwidowane. Nie-samowite rzeczy opowiadają o ewa-

kuacji tych oddziałów, o zamurowaniu żywcem w sztolniach setek ludzi, o tropieniu więźniów uciekinierów za pomocą psów gończych, po których to obławach bestie te wracają obżarte jak bele.

Ewakuacji nie będzie — ale w nocy poszło pięć tysięcy mężczyzn, a rano opuściło Buchenwald drugie tyle. Zostawiali nowe oddziały. Więźniowie chowają się po obcych blokach, szwarcują się z małego łagru na duży i na odwrot. Nie wiadomo, która część obozu będzie musiała dostarczyć materiału do następnego transportu...

Wśród blisko 120 tysięcy liczącego tłumy rezydentów obozu panika się szerzy i głośno coraz więcej. Znajdują coraz więcej świeżych trupów z okrojonymi pośladkami. Dawniej takie wypadki były tylko sporadyczne.

Cały obóz obstawiony potężnym kordonem esesowców. Będą niszczyć ślady swej zbrodni, bo Amerykanie blisko, a my przecież też jesteśmy najbardziej namiętnymi śladami zbrodni, dokonanych na nas od lat. Przede wszystkim wysadza w powietrze komore przy ujeździe, to miejsce kaźni perfidnej, w której zginęło wielu oficerów i komisarzy radzie-

ckich, a także innych. Wśród nich jest kilkunastu oficerów polskich — za rzekomym kontakcie z powstańcami walczącymi w Warszawie.

Niedziela, 8 kwietnia 1945 r. Ewakuacja! Wszyscy więźniowie na plac apelowy! Gdyby piorun trząsł, nie zrobiłby większego wrażenia. Nie wychodzić, nie wychodzić... tak zachęcamy siebie i podtrzymujemy. Kurierzy walą z bloku na blok, aby porozumieć się, co do wspólnego postępowania. Niech nikt nie wychodzi na plac apelowy, takie postanowienie zapada po porozumieniu się blokowych, a tymczasem delegacja idzie do starszego obozu. Niech nas chociaż nakarmią... Targ w targ — wyruszamy dopiero po obie-dzie. Spokój, spokój. Każda panika to dla nas katastrofa. Kartoflarze do kuchni! Taki rozkaz wyrzucają głośniki blokowe.

— Nigdy. Lubie swoją pracę, którą zaczęłam w 1948 roku, od wychowawczyni. Dzisiaj nie raz spotykam dzieci moich wychowanków z pierwszych lat istnienia Prewentorium. To da je satysfakcję, zwłaszcza że mam wiele dowodów wdzięczności z ich strony. W ciągu tych 22 lat przeszło przez nasz zakład co najmniej 11 tysięcy dzieci, które znajdowały tu opiekę, ileż razy lepszą i serdeczniejszą niż we własnym domu. Mam tu przecież i takie przypadki, że wprost od nas dzieci trzeba kierować do Domów Dziecka, bo ich rodzice nie zapewniają im niezbędnych warunków wychowawczych i materialnych.

— Może wobec tego wyjaśnimy sobie, jaką rolę spełnia Prewentorium, wasz dom?

Paragraf i życie

T raktorzysta Józef B., pracownik kółka rolniczego, został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym podczas próby samownego naprawiania trakcji elektrycznej — tak określono ten wypadek w aktach ZUS.

I rzeczywiście. Do obowiązków Józefa B. nie należało usuwanie awarii elektrycznej. Nikt mu zresztą polecenia wejścia na słup nie wydawał. To też kiedy córka tragicznie zmarłego wystąpiła z wnioskiem o rentę rodzinną, ZUS wniosek ten oddalił, stwierdzając — zgodnie z prawdą — że Józef B. działał bez polecenia i że podjął się pracy uznanej ogólnie za zagrażającą zdrowiu i życiu — i to wbrew ostrzeżeniu. Można by więc w skrócie powiedzieć: sam sobie winien.

Ale oceniający tak sprawę formalista pominąłby fakt, że Józef B., mający przeprowadzić omloty w kółku rolniczym, w którym pracował, nie spodziewanie dowiedział się o awarii w sieci elektrycznej. Na montera z powiatu trzeba by

NASZE ROZMOWY

Dom ludzi pogodnych

— Słusznie chyba formułuje pan: „dom”, bo sanatorium to nie jest, a zasady pobytu zbliżone są do warunków domowych. Dzieci mieszkają tutaj i uczą się, nabierają siły i wychowują. Jest to działwa zdrowa, tyle że, pochodząca z rodzin, w których ktoś choruje na gruźlicę i zagraża otoczeniu. Ich pobyt ma zatem charakter ochronny, prewencyjny. Dzieci pozostają tu tak długo, jak tego wymaga bezpieczeństwo, a więc zwykle na okres intensywnego leczenia chorego domownika.

Prewentorium, ta bezsporna zdobycz uspołecznionej służby zdrowia uratowała już niejedno ludzkie zdrowie. Mam na przykład teraz 2 chłopców z rodziny alkoholików i gruźlików. Ostatnio matka zmarła, a ojciec jest na leczeniu. Pozostała piątka starszych dzieci zajmuję się babką, żyjącą z zasiłków. Jaki los spotkałby obu braci? Gdyby nie paromiesięczny pobyt w Prewentorium — powiększyłoby z czasem szeregi pacjentów przychodni przeciwgruźliczej.

— Mali mieszkańcy waszego domu odbywają naukę lub spędzają czas w klasach przedszkolnych. Czy jest to normalny kurs szkolny, zgodny z programem?

— Zgodny z programem, tyle że chyba w lepszych warunkach. Nasi nauczyciele, mając małowartościowe klasy mogą zająć się każdym dzieckiem oddzielnie. Jest to tym ważniejsze, że mamy tu często dzieci zaniedbane, wymagające gruntownej edukacji. Na aspekty wychowawcze kładziemy więc przy okazji duży nacisk starając się jednocześnie zapewnić dzieciom rodzinną atmosferę i nastrój serdeczności. Dlatego

— Rozmowa nasza byłaby nie pełna, gdybyśmy nie zapytał: a o czym pani marzy jeśli chodzi o Prewentorium?

— Chciałabym przede wszystkim doprowadzić do modernizacji mieszkań pracowników, bo to warunek ich lepszej pracy oraz stabilizacji. I to jest realne, choć trudne. Coś na kształt marzenia przed stawia projekt wybudowania basenu krytego. Gdyby w nadchodzących latach projekt ten udało się zrealizować — byłaby to wielka radość.



Kazimiera Scheffler: „... Jestem z zespołem ludzi pogodnych...”
Fot. — K. Przychodźki

też nie ma u nas miejsca wśród personelu dla ludzi, którym dzieci są obojętne, którzy nie potrafią się uśmiechać. Jesteśmy zespołem ludzi pogodnych.

Rozmawiał: ZBIGNIEW MIKA

Chciał usunąć awarię

ZUS do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, przywołano obowiązującą zasadę zgodnie z którą za wypadek w zatrudnieniu uważa się również wypadek pozostający w związku z zatrudnieniem, iakiemu uległ pracownik przy wykonywaniu czynności podjętych w interesie zakładu pracy, nawet jeżeli wykonywał ją bez polecenia.

Postępowanie Józefa B. określić jako „samowne”, ale trzeba wziąć pod uwagę, że za den zwierzchnik nie miałby

prawa wydać mu polecenia wejścia na słup trakcji elektrycznej. A działania podjęte bez polecenia, ale — i to jest najważniejsze — w interesie zakładu pracy — korzystać mu ssa z ochrony prawnej, a wypadek, jaki się przy ich wykonywaniu może zdarzyć, traktowany jest jako wypadek w zatrudnieniu.

Nie ulega wątpliwości, że Józef B. chciał uchronić kółko rolnicze przed przestojem w czasie prac omlotowych. Dokonywał on już poprzednio różnych napraw elektrycznych, a naruszając przepisy zabraniające osobom nieuprawnionym dokonywania napraw energetycznych, działał bez złej woli. To prawda, że zbagatelizował te przepisy, ale najistotniejszym elementem sprawy jest stwierdzenie, że działał w interesie swego zakładu pracy.

Trybunał Ubezpieczeń Społecznych uznał więc jego śmierć za wypadek w związku z zatrudnieniem i przyznał rentę rodzinną osieroconej przez niego córce.

JAN WOLSKI

(III TR 639/68 z 13 12 68 OSPIKA 7-8/70).

— Rrraus! Na plac apelowy! Głośnik się rozpiekł. Rozpaczamy, zupy jeszcze nie ma. Jesteśmy głodni. Nie wiadomo co brać do reki. Koc? Wezelek? O! Ida już, idą! Wszystkie ulice obozu nagle zapelniają esesowcy. Wpadają do baraków, masakrują, strzelają... Plac apelowy jest gęsto obstawiony przez oddziały esesowców. Cienkimi strumieniami wypuszczają więźniów wszystkimi bramami obozu. Więźniowie starają się iść w grupkach, tak jak żyli i żyli w obozie, ale esesowcy w sposób perfidny przenajmniej i rozłączają przyjaciół i znajomych. Nie żyją im tego ostatniego wsparcia i tej ostatniej wzajemnej pomocy.

Sam znajduję się nagle wśród żywiołu zupełnie mi obcego, przepojonego na wskroś instynktem samozachowawczym. Moi koledzy, pokrewni mi mowa i dusza jeszcze zostali... wyrusza późnie.

Nie oddaliśmy się jeszcze sto metrów od bramy obozu, gdy w moim pobliżu pada pierwszy strzał. Zyd, idący obok mnie, osuwa się na ziemię. Jeszcze dostaje od esesowca kopniaka.

Szosa do Weimaru jest piękna i gładka. Przeszło trzy lata temu biegliśmy po niej w od-

Dokończenie na str. 4

LUDWIK ZYSNARSKI

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO-WY — g. 16.30 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DORBYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14 „Święty zastawia pulapkę” (franc. 14 l.), g. 16, 18, 20 „Jak w zwierciadle” (szwedz. 18 l.); APOLLO — nieczynne; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Czerwony płaszcz” (duński 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Jesteś już mężczyzną” (USA 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Zarezerwowane dla śmierci” (NRD 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Morderstwo w poniedziałek” (NRD 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Rozspiewane wakacje” (NRD 14 l.), g. 16, 18, 20 „Lew przeżył się do skoku” (weg. 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Grunt to zdrowie” (franc. 14 l.); MALTA — g. 16, 19 „Wielka ucieczka” (USA 11 l.); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Testament gangsterów” (franc. 14 l.); OLIMPIA — g. 9 „Lalka” (pol. 14 l.); g. 12.30 „Zamek pulapka” (franc. 16 l.); g. 15 „Angeli i sultani” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); PANCERNIAK — g. 20 „Nie smuć się” (guzński 14 l.); PALACOWE — g. 13, 16, 19 „Bitwa o Anglie” (ang. 14 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30 „Barbarella” (franc. 16 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Co wieczór o jedynastej” (radz. 14 l.); RUSALKI (Szwarczewski) — g. 15, 17, 19.30 „Rzecz pospolita babska” (pol. 14 l.); SCAŁA — g. 16 „Na tropie sokółki” (NRD 14 l.); g. 18, 20 „Imiona miłości” (franc. 18 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Noc poślubna w deszczu” (NRD 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 17.30, 20 „Życie złodzieja” (franc. 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 15, 17, 19.15 „Białe wilki” (NRD 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gang Olsena” (duński 16 l.); WŁOKNIARZ (Steszewski) — g. 19 „Na tropach szpiega” (radz. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Panienki z Rochefortu” (franc. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Nowy Jork” cz. I.

CYRK

Cyrk „Arena” (ul. Dolna Wilda) — g. 19.

DYŻURY

Internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia ul. Walki Miodowych 7, tel. 511-11.

Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacje w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — g. 18-7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, 623-55 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta: g. 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-25); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-67 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cała doba. Nr 522-51 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie — g. 8-19.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11, Główna 63, Ziebińska 16, Starołęcka 79 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry tu Redakcja Spółeczna: 8.10 Muzyka muzyczna: 9 Dł kl. I-II (Wychowanie muzyczne): „Bum ta ra ra!”, 9.20 Znajomi z anteny: 10.05 „Po wrznięciu był licytacja” — fragm. 3 wspomnień J. Wypiekowskiego-Graba: 10.25 Z muzyki czeskiej: 11 Muzyczne pocztówki z Sofii: 11.45 Publicystyka międzynarodowa: 12.25 „Wieści, lenie, tanieje”: 13 Dł kl. I-II (język polski):

Na linii: zakład produkcyjny — szpital

Pomoc cenniejsza niż złotówki

Zaczęło się przed paru laty. W teczkach z dokumentami szpitali znaleźć można pismo datowane 22 stycznia 1966 r. i zawierające „wytyczne Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Służby Zdrowia w Poznaniu w sprawie tworzenia komitetów społecznych przy niektórych jednostkach organizacyjnych resortu zdrowia i opieki społecznej”. Owe komitety społeczne miały powstawać w zakładach pracy, które objęłyby patronat nad poszczególnymi szpitalami lub innymi placówkami służby zdrowia, rewanżującymi się za taką opieką usługami w zakresie lecznictwa i profilaktyki, stosownie do potrzeb zakładu.

Czy zdali egzamin? Oto kilka przykładów współpracy. Niedawno w Szpitalu Chorób Zakaźnych na Zawadach wydarzyła się awaria chloratora. Z natychmiastową pomocą pospieszył zakład opiekuńczy — „Powogaz”.

Szpital im. Strusia otacza opieką lekarską w razie nagłych zachorowań uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Kasprzaka. W zamian za to uczniowie podczas trudnych dni remontów i związanej z nimi przeprowadzki pomagali przenosić sprzęt szpitalny z magazynów na poszczególne oddziały.

Miejskiemu Szpitalowi Ortopedycznemu patronują: Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Metalowiec” oraz Spółdzielnia Usług Specjalnych „Cinema”. Dyrekcja szpitala w ramach tej współpracy otrzymuje co roku kwotę 20 000 zł, a w Dniu Dziecka mali pacjenci szpitala — paczki ze słodyczami. Ale nie na tym polega najważniejsza rola tej współpracy. Taką pomocą może udzielić każdy zakład. Spółdzielnia „Metalowiec” wykonana dla potrzeb szpitala nietypowy sprzęt ortopedyczny, taki jak pulpity szkolne i urządzenia sanitarne, pozwalające na wykonywanie kąpieli u dzieci leżących w gipsie.

Spółdzielnia „Cinema” wyświecła dla chorych filmy oświatowe i fabularne.

Piłki sportowe do 20 krajów

Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich znane są od lat z eksportu piłek sportowych. Ich odbiorcy wywodzą się z 20 krajów Europy, Ameryki Łacińskiej i Dalekiego Wschodu, przy czym największą sprowadza ich Związek Radziecki, Holandia i NRF.

Plan na rok bieżący przewiduje, że Poznańskie Zakłady wyeksportują ogółem 40 000 różnego rodzaju piłek o wartości około 8,5 mln zł. W przyszłym roku eksport będzie większy. (b)

„Kolorowe listy”: 13.25 Gra Zespołu Akordeonistów T. Wesołowskiego: 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich: 14 Reportaż literacki pt.: „Rodzicom ku przestrodze”: 14.20 Z cyklu: „Z opera przez 4 stulecia” — Twórczość młodego Wagnera: 15.05 Godzina dla dzieci i młodzieży: 15.45 Dla dzieci (proza czytana): „Przygody Tomka Sawyera” — odc. 30 pow.: 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 18.05 Rytmy młodych — aud. Studia Rytm: 18.50 Muzyka i Aktualności: 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy: 19.30 IV aud. z cyklu: „Przypominamy laureatów pierwszych nagród po wojennych konkursach chopinowskich”: 20.25 Gra Ork. G. Bromy: 20.45 „Ze wsi i o wsi”: 21 Transmisja międzynarod. meczu piłkarskiego Polska — Irlandia: 21.45 Transmisja międzynarod. meczu bokserskiego Polska — NRF: 23.10 Korespondencja z zagranicy: 23.15 Pro raz pierwszy na antenie: 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 19, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.53.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 Reportaż Zb. Obrowskiego: 8.50 Gra Ork. Lucie na Lavoute’a: 9 Koncert muzyki polskiej: 9.35 Zielone sygnały: 9.50 Kiedy nad Syberią wjeżdża zima: 10.10 Skoczne melodie z różnych stron — gra zespół klarnistów St. Maciejewskiego: 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne: 11.25 Jan Brahms — Sonata forte pianowa C-dur op. 10: 13 Czas do brych gospodarzy: 13.15 Na akordeonie gra M. Larcangier: 13.25 „Muzeum” w Suchym Lesie: 13.40 „Od powiednie dać rzeczy słowo”: 14.05 Rajd przez Bałkany z piosenka i melodia: 14.45 „Błękitna statfeta”: 15 Utwory kompozytorów Baroku: 15.40 Muzyka chóralna XX wieku: 17.15 O badaniach poznańskiej Akademii Medycznej nad chorobami mi współczesnej cywilizacji: 17.25 „Za Odrą i Nysą”: 17.55 Radiorexpress: 18.05 „Poznańscy soliści”: 18.20 „Sonda” — Portret klasy: 19.15 Kwadrans jazzu — w wyk. „Dutch Swing College Orchestra”:

16 nowa szkoła na Nowym Mieście

Na Nowym Mieście istnieje obecnie 19 szkół podstawowych, 14 spośród nich mieści się w nowych budynkach. W tym roku przybędzie jeszcze jedna szkoła na Osiedlu Piastowskim. Natomiast w przyszłym roku poprawia się warunki nauki na Piotrowie. Obecnie dzieci tego osiedla i przyległych uczą się w kilku starych budynkach mieszczących się na Głuszynie. W 1971 r. przeniosą się do nowego budynku. (a)

AKTUALNOŚCI

Pisaliśmy niedawno o zainstalowaniu w Księgarni Muzycznej przy ul. Czerwonej Armii aparatury stereofonicznej do przesłuchiwania płyt gramofonowych. Jak się okazuje, aparatura taka ułatwia zapoznanie się z przeobrażeniami muzycznymi również w sklepach MHD Artykułami Użytku Kulturalnego, sprzedającymi płyty. (c)

Grupa poznańskich esperantystów przebywa na VI Międzynarodowych Wczasach Esperantycznych w Międzygórzu. Uczestniczy w nich 300 osób z ośmiu krajów europejskich. Właśnie stamtąd — w liście opatrzonej okolicznościowym datownikiem — dotarły do nas pozdrowienia dla Czytelników „Głosu” i zespołu redakcyjnego. Dziękujemy i życzymy przyjemnej pogody oraz dalszych efektów w nauce międzynarodowego języka. (c)

DO REDAKTORA GŁOSU

Prośba szachistów

„W nawiązaniu do artykułu pt. „Zagrożony ogródek” w 217 numerze „Głosu” pragnę zwrócić uwagę na inny jeszcze problem interesujący wcale liczną grupę mieszkańców naszego miasta. Chodzi o szachistów. Wielokrotnie wśród znajomych i kolegów rozmawiałem na temat braku możliwości kontaktów w letnie ogorkowe miesiące, kiedy to wszystkie kluby zamykają podwoje (a nie chodzi tu oczywiście tylko o graczy klubowych) a my siedzimy w mieszkaniu i nie mamy gdzie pograć. Tymczasem jak wiadomo w innych miastach miłośnicy gier stołowych spotykają się stale właśnie w ogródkach kawiarnianych, kawiarniach czy na plantach, jak to jest w Krakowie. Starsi koledzy wspominali nam zresztą, że takie tradycje były również w Poznaniu. Przed wojną szachistów udostępniano ogródek przy kawiarni znanej dziś pod nazwą „W-Z” oraz w kawiarni „Wypoczynek” na Solaczu. Później szachiści spotykali się w kawiarni przy dzisiejszym Placu Wolności. Czyżby teraz udostępnienie szachistom 5-10 stołków 3 razy na tydzień w tygodniu przekraczało możliwości kawiarni? Chodzi tu zresztą nie tylko o szachistów, ale i miłośników pozostałych gier stołowych, oczywiście z wyłączeniem karciaży przy kinie „Apollo”, o którym mówi cytowana notatka w „Głosie”, przyjaźny szachistom? Kwestia sprzętu i jego przechowywania byłaby do uzgodnienia z nami działaczami szachowymi. Oczekujemy oferty ze strony zainteresowanych.

Łącząc pozdrowienia w imieniu wielu kolegów szachistów.

JANUSZ WODA
wiceprezes Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego

TELEWIZJA

SRODA: 9-9.30 — Dla szkół — Chemia kl. VII — „Czym są metale”: 9.35 — Dla szkół — Fizyka kl. VIII — „O świetle”: 10.25-11.25 — „A jeśli będzie wiosna” — polski film TV z serii „Kolumbowie” — cz. III: 12.45-13.15 — Z cyklu — „Wybieramy zawodów”: 14.25-15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Procenty” oraz „Nowy miernik” cz. I: 16.40 — Dziennik: 16.50 — „Młodzi — miastu”: 17.20 — „Poszukiwania” — (rep. Owczarski): 17.35 — Magazyn ITP: 17.50 — „Czy partner koleż?”: 18.20 — „Sylwetki X Muzy” — Wanda Łyczka: 18.45 — „Obraz czyli 1000 słów” — progr. publ.-naukowy: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — „A jeśli będzie wiosna” — polski film TV z serii „Kolumbowie” — cz. III: 21.05 — „Światowid” — magazyn wyd. międzynarod.: 21.35 — PRK: 21.45 — „Beethoven na Śląsku”: 22.15 — Dziennik: 22.35-23.40 — Politechnika — (powt.).

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — Wiadomości wspólnie z geometrią przestrzeni trójwymiarowej — wariant I: 10.55-11.25 — Język polski — kl. I lic. — Dante — Petrarka: 11.55-12.25 — Język polski kl. III lic. — „Młoda Polska”: 16.46 — Dziennik: 16.50 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem w programie m. in. film z serii „Przygody sir Lancelota”: 17.55 — TV Przegląd Kulturalny: 18.10 — „Daleko do szkoły”: 18.40 — Przegląd muzyczny — prowadzi red. Ludwik Erhardt: 19.10 — Przypominamy radzimy: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — „Domek na wsi” — film TV prod. ang.: 21 — Reportaż — „Chilijskie dylematy”: 21.15 — Rozmowy o książkach: 21.30 — Studio Współczesne — Czingiz Ajmatow — „Moja dziewczyna”. Wykonawcy: Janusz Nowicki, Barbara Mikolajczyk, Nina Skoluba: 22.30 — „Warszawska Jesień” — migawki z Festiwalu — najciekawsze zespoły i soliści: 23 — Dziennik.

Przed szóstym rokiem pracy Studium Kulturalno-Oświatowe

Międzywydziałowe Studium Kulturalno-Oświatowe przy UAM rozpocznie niebawem szósty rok pracy. O zadaniach studium i zasadach rekrutacji mówi nam jego kierownik — doc. dr hab. Seweryn Dziamski:

— Studium ma wprowadzić słuchaczy w sprawy dotyczące upowszechnienia kultury, rozumianej jako istotny element polityki kulturalnej. Ma też kształcić studentów i absolwentów wyższych uczelni w zakresie zagadnień pracy kulturalno-oświatowej dla potrzeb terenowych placówek upowszechniania oświaty i kultury.

Na studia przyjmowani są więc studenci wszystkich wydziałów uniwersyteckich od piątego semestru (po uzyskaniu zgody dziekana macierzystego wydziału) oraz pracownicy instytucji upowszechniających kulturę i oświatę. W tym drugim przypadku kandydaci muszą mieć dyplom magistra i skierowanie z zakładu pracy.

Nauka na Studium trwa dwa lata, czyli cztery semestry, a program obejmuje między innymi: podstawy teoretyczne pracy kulturalno-oświatowej, organizację i metodykę, socjologię kultury, psychologię i inne zagadnienia. Rekrutację prowadzimy do 12 października i tego dnia rozpoczyna się zajęcia na Studium dla I roku. Ktośkolwiek pragnie stać się jego słuchaczem, powinien —

możliwie jak najwcześniej — złożyć w sekretariacie przy ulicy Słowackiego 20 podanie z trzema zdjęciami, życiorysem, zezwoleniem dziekana i ankietą personalną. Absolwenci uniwersytetów powinni przedkładać odpis dyplomu i skierowanie zakładu pracy. Sekretariat Studium czynny jest od poniedziałku do czwartku, w godzinach od 10 do 12. (c)

Skąd taka cena?

Kto najczęściej kupuje pocztówki dzwiękowe czy płyty z najpopularniejszych piosenek? Młodzi. A z młodych można wyciągać ile się tylko da. Tak zapewne pomyślało w Spółdzielni Pracy Usług Specjalnych „Cinema” (Poznań, ul. Wronecka 17).

Spółdzielnia ta wypuściła bo wiem na rynek małe płytki o wymiarach około 12x12 cm, w niebieskim kolorze, z zieloną etykietką, na której widnieje znakomicie odbity adres i firma oraz prawne zastrzeżenia co do odtwarzania w radio itp. Nie najlepsze nagranie jednego utworu na płytce z materiału identycznego (choć nawet ciętszego) jak pocztówki dzwiękowe, kosztuje „tylko” 16 zł.

I powiedzieć, że pocztówki dzwiękowe, które znajdują się w sprzedaży — mimo że są znacznie większe (a więc wychodzi więcej materiału) kosztują 14 zł.

Pytanie — kto ustalił tak wysoką cenę? pozostawiamy krasnoludkom! (jm)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

- Dlaczego już o godz. 8.30 w sklepie PSS nr 66 brak pieczywa i mleka — pytają klienci.
- Często korzystałam z punktu usługowego Spółdzielni „Renoma”. Ostatnio spółdzielnia ta nie chce przyjmować drobnych napraw takich jak zmiana mankietów, czy kolarzyka u koszuł meskich, mniejsze zacerowania czy wprawienie łaty. Odsyła swoich klientów do innej spółdzielni.
- Przy parkingu obok Dworca Zachodniego nikt nie opróżnia kosza do śmieci, którego nawet nie widać pod steru śmieci — donosi czytelnik.
- Na ul. Dąbrowskiego w okolicy numeru 426 nie pada się cztery lampy.
- „O nieoświetlonych działkach „Wolność” na Osiedlu Warszawskim — donosi Czytelnik.
- „Do kiosku spożywczego przy rondzie na Ratajach pieczywo przywozi się dopiero o godz. 8 mimo, że kiosk otwarty jest od godziny 7 — piszą mieszkańcy tego rejonu.

Kto został oszukany?

Komenda Dzielnicy Nowe Miasto prowadzi dochodzenie przeciwko oszustce Marii Maciejewskiej, która pobierała zaliczki na zakup różnych atrakcyjnych towarów tekstylnych. Osoby poszkodowane przez jej działalność proszą nie sa o zgłoszenie się w KD MO Nowe Miasto, Rynek Środecki 9 (pokój 8) w godz. 8-16. (na)

INFORMUJEMY

Zebrań plenarnych członków Odziału ZBoWiD Jeżyce odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w auli Wyższego Studium Nauczycielskiego, ul. Szmarzewskiego 89.

Terenowa Organizacja Emerytów ZZK przy ul. Roboczej 4 posiada dla członków bilety do Opery na 29 mb. Bilety można odbierać od dzisiaj w sekretariacie. Przyjmuje się także zapisy na wycieczkę autobusową do Kórnik i kolejowa do Krakowa.

Spółdzielce Zespoły Artystyczne — Teatr Poezji, Zespół Estradowy i Zespół Teatralny „Studio” pracujące pod kierunkiem Edwarda Warzechy, aktora Teatrów Dramatycznych w Poznaniu — przyjmują dla nowych członków. Zgłoszenia należy kierować do Stowarzyszenia Oświatowo-Kulturalnego Ponia Oświatowo-Spółdzielni Pracy, Stary Rynek 73/74, tel. 564-64 (wew. 77) w godz. 8-15.

W Komendzie Dzielnicy MO Jeżyce znajdują się drobne przedmioty pochodzące z kradzieży. W moty pochodzące z tym osoby, na szkole zawiązuje z tym osoby, na szkole których dokonane zostały ofiary od że z samochodów — wypracownicy rekreacyjno — wypracownicy wch prośone sa o zgłoszenie się w KD MO Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16 (pokój 8) lub telefonicznie pod nr 412-953.

Do Komendy Wojewódzkiej MO wpłynął z Sobolówka w pow. Rawicz meldunek o tragicznej śmierci 12-letniego Grzegorza Pi. Spał on na polu z wozu z ziemniakami i zginął dostawczy się pod koła.

W zbiegu ul. Wojskowej i Grunwaldzkiej doszło do zderzenia tramwaju linii „17” z samochodem marki „Żuk” należącym do Poznańskich Zakładów Obuwia. Wina ponosi kierowca samochodu. (b)

